

Wychodzi co dzienno o godz. 7. rano, w poniedzialki i dnie poswiateczne o godzinie 4. popoludniu.

Przeplatka wynosi: MIEJSCOWA kw. talie... Z przesyłką pocztową: w państwie Austriackim...

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują... W LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej”...

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów

Lwów d. 6. grudnia.

(Rozdwojenie w obozie centralistów zagrożone. — Falszyk Pester Lloyd i jak się rzecz miała przy odmowie hr. L. Wodzickiego.)

Niedługo trwało rozdwojenie między Niemcami centralistami tj. między tak zwanymi młodymi Niemcami a wiernokonstytucyjnymi rządowymi.

Korespondent wiedeński Kraju zaprzecza, ażeby owe dwa warunki stawiał hr. Wodzicki, gdy mu ofiarowano posadę ministra dla Galicji.

Z naszej strony dodamy, iż delegacja na swej konferencji uchwaliła jedyny warunek, pod którym delegacja weźmie udział w Radzie państwa.

Pan Wodzicki, gdy mu ministrowie program swój przedłożyli, a z nimi porozumieć się nie mógł, wziął sobie rzecz do namysłu i do narady z przyjaciółmi politycznymi.

tego programu. Lecz gdy tak umiarkowani i miarkujący jeszcze drugich między uważają ten program dla Galicji już nietylko za niedostateczny, ale nawet za sprzeczny z interesami kraju naszego.

A jednak hr. Andrassy zgodził się na ten program, i teraz każe swym dziennikom we Węgrzech grozić Polakom rozwiązaniem sejmiku, radzi im przyjąć ten program.

Nowa Presse pisze: „Aż do zebrania się Rady państwa rząd nie uwagi godnego nie zrobi. Z Polakami nie toczą się żadne rokowania.

Przesyłając waszej Eksceleńcy tłumaczenie protokołu śledczego, mam zaszczyt upraszać o pośrednictwo do władz właściwych, aby wysłuchali zeznania tego człowieka.

zresztą chodzi głównie o to, aby jeszcze przed zebraniem się Rady państwa skończyć z prowizorjum p. Holzgethana.

Nim jednak usłyszemy za 21 dni mowę tronową, do której z programem rządu odwołał Nowa Presse, już go w formie jawnej półurzędowej ogłosił Montagsrevue.

„Pierwsze bürgerministerjum Herbsta-Giskra było słabe, chwile, bo powodowało się myślą idealną: pojednanie przez wolność.

„Bezwzględne wybory bezpośrednie do Rady państwa (ze zniesieniem kurji) nie są jeszcze na czasie, ani przeobrażenie Izby panów.

„Ale nie koniec na tem. Dzisiaj jeszcze zależy Rada państwa od sejmów, i federaliści zechcą z tego skorzystać.

pozycki występować na ulicę, a gdyby agitacje przekazywały miarę, to ministerjum nie popadnie w tę słabość, która o zgubę przyprowadzi bürger-ministerjum.

- A zatem: 1) precz z prawami krajów; 2) precz z autonomią powiatową; 3) na to miejsce absolutyzm parlamentarny; 4) samowładztwo biurokracji; 5) precz z wolnością!

Gdyby tylko były siły po temu — a tu dość przeczytać relację p. Sakha, aby wiedzieć, na jakie siły program ten liczyć może.

I gdyby była pewną jedność w obozie absolutyzmu centralistycznego. Powiada Montagsrevue, że program ten nie pada powodu do rozdwojenia w łonie centralistów.

„Wszystko dzisiaj sprzyja centralistom! — wołają wszystkie ich organa. Jeżeli tak jest, jeżeli Rada państwa przyjdzie do skutku, i jeżeli i tam tak będzie, to czy frakcje radykalne i pośrednie zechcą sobie same związać ręce i języki?

— ale dla kogo i dla jakiej idei poświęcić ją mają niemieccy liberały Przedlitawii?

Dodamy rzecz jedną jeszcze. Nie bez powodu Montagsrevue obok owego artykułu podał, a Biuro korespondencyjne w telegramie powtórzyło wiadomość, że dr. Hasner ma stanąć na czele wielkiego nowego instytutu — finansowego.

Piękna spółka! Czyżby, w samej rzeczy klejnot szlachecki Auerspergów chciał się koryżać z tą niedzotą? Czyżby korona pozwolić na to mogła? Wątpimy. A jeśli nie, to szajka centralistyczna, której główną podporą (z pewnemi wyjątkami prawami) jest ta niedzota, odmówi gabinetowi swego poparcia.

Na razie tak byt gabinetu jak i los naszej rezolucji, zależy od rezultatu wyborów. Horoskop, jakiemu im niedawno postawili, dotychczas w niczem się jeszcze nie zmienił.

„Przez wolność do pojednania, aby zaprzepścić i pojednanie i wolność? Dla zwycięzkiego Bismarka, który despotyzmem i militarystyką doprowadził Niemcy do jednolitości, choć tylko mechanicznej, i na szczyt potęgi, mogli liberały Rzeszy poświęcić wolność

Z tajnego archiwum

c. k. namiestnictwa galicyjskiego.

(Dalszy ciąg. Zobacz ur. 365).

Paszkiewicz, w nagrodę za zdobycie Warszawy i pokonanie polskiej rewolucji, dostał tytuł księcia i był dożywotnim namiestnikiem w Królestwie.

Podobnie Krieg w Galicji był przez długie lata szefem rządu i również energicznie przesładował polskich rewolucjonistów.

W sprawie wydawania emigrantów mamy ciekawą korespondencję dotyczącą zbiega z wojsk moskiewskich, który służył w szeregach austriackich.

„Warszawa 14. lutego (2. marca) 1836. „Panie baronie!

„Chorążki pułku szaserów krementskich, Stanisław Gerasimów, został wydany na własne żądanie z Austrii do Polski i zebrał w śledztwie, że w roku 1831 był wzięty w niewolę przez powstańców i zmuszony przejść do Galicji.

„Mówi on, że będąc uważanym za powstańca a nie chcąc być odesłanym do Francji, był zmuszony zaciągnąć się do 3go pułku ułanów austriackich i dopiero później uzyskał, że go oddano do Polski.

„Przesyłając waszej Eksceleńcy tłumaczenie protokołu śledczego, mam zaszczyt upraszać o pośrednictwo do władz właściwych, aby wysłuchali zeznania tego człowieka.

„Przyjmij, panie baronie, zapewnienie mego wysokiego poważania.

„Jan książę Warszawski, hrabia Paszkiewicz Erywański.

Wspominane zeznanie tak opiewa: „Dnia 8. stycznia 1836 w obecności komisji sądu wojennego w Zamościu — chorążki krementskiego pułku strzelców, Stanisław Herasymowicz, (nie Gerasimów, jak go nazwał Paszkiewicz) zeznał co następuje:

„Nazywam się właściwie Stanisław Herasymowicz, syn Grzegorza, religii katolickiej, mam lat 25. Wstąpiłem do pułku w sierpniu 1828 r., jestem szlachcicem z gubernii witebskiej.

„Awansowałem na podchorążego, nie pamiętam kiedy; karany nigdy nie byłem.

„W roku 1831 w lecie, dnia i miesiąca nie pamiętam, pułk nasz szedł lewym brzegiem Wisły z miasteczka Lipska do Janowa.

„W lesie pozostawszy za pułkiem zastawę, ujęty przez kilkunastu powstańców. Gdy korpus Rożyckiego cofał się, odstawiono mnie wraz z innymi jeńcami do Krakowa, gdzie powstańcy ubrali mnie w polski mundur i powstańcy odstawili do Galicji.

„Warszawa d. 14. lutego (2. marca) 1836. „Panie baronie! „W dalszym ciągu dotyczącym Karola

slano do ojczyzny. Wtedy aresztowano mnie i zostałem w więzieniu w Waradynie przez dwa lata i 8 miesięcy, aż rzecz rozstrzygnięto i mnie do Zamościa odstawiono.

Na zapytanie, czy brał udział w powstaniu, i czy nie zna jeszcze jakiego dezertera — odpowiada:

„W powstaniu żadnego udziału nie miałem, lecz znam kilku dezertersów z wojsk moskiewskich, którzy służyli w tym samym 3cim pułku ułanów, mianowicie Jan Kryżanowski, Jan Malinowski, Antoni Kartuska, Jan Mrozowicz, żołnierz aleksopolskiego pułku strzelców, i Jan Kwaśnikowski, żołnierz gwardji przybocznej.

„Wszystcy pięciu pozostali w 3cim pułku ułanów i wcale nie chcieli powrócić.

„Z bałamutnych zeznań Herasymowicza tyle okazuje się niewątpliwie, że do wojska austriackiego przyjmowano w r. 1831 zbiegów z wojsk moskiewskich. Być może, że było to nadużycie, popełnionem przez oficerów Polaków, którzy chcieli tym sposobem coalicz nieszczęśliwych zbiegów, zagrożonych srogą karą.

„W roku 1831 w lecie, dnia i miesiąca nie pamiętam, pułk nasz szedł lewym brzegiem Wisły z miasteczka Lipska do Janowa. „W lesie pozostawszy za pułkiem zastawę, ujęty przez kilkunastu powstańców. Gdy korpus Rożyckiego cofał się, odstawiono mnie wraz z innymi jeńcami do Krakowa, gdzie powstańcy ubrali mnie w polski mundur i powstańcy odstawili do Galicji.

II. „Pomiędzy listami Paszkiewicza znajdujemy jeden, zawierający ciekawe szczegóły co się tyczy rodziny znanych Berkowiczów, żydów, którzy służyli w szeregach polskich.

„Warszawa d. 14. lutego (2. marca) 1836. „Panie baronie! „W dalszym ciągu dotyczącym Karola

Jurowskiego wskazówek, które miałem zaszczyt przesłać Waszej Eksceleńcy, pospieszam udzielić Mu wiadomości później zebrać.

„Skonstatowano, że dwaj izraelici służyli w wojsku polskim pod nazwiskiem Berkowicz. Jeden z nich, Józef Berko, został mianowany w dniu 20. maja 1807 podpułkownikiem 5. pułku konnicy księstwa Warszawskiego, i zginął pod Kockiem w roku 1809.

„Podczas rewolucji zorganizował z pomocą środków ofiarowanych przez żydów warszawskich, pułk konnicy, nazwany 1szym pułkiem Mazurów, w którym był mianowany rotmistrzem, i z którego w randze majora przeszedł do korpusu, wysłanego do Litwy.

„Twierdzenie, jakoby Berkowicz posiadał w Warszawie trzy domy, jest bez wszelkiej podstawy, bo pewnem jest, że byli bardzo biedni, i najuwolniali pomieszkanie.

„Z listu tego okazuje się, że Berkowicz miał znacznie większy udział w powstaniu 1831 r., niż dotąd mniemano.

„Warszawa d. 19. lutego 1836. „Panie baronie! „Naczelnik wojenny województwa lubelskiego zawiadomił mnie, że wielu mieszkańców królestwa Polskiego, uciekających przed służbą wojskową, wchodzi do Galicji.





